

Jak dobrze wstać skoro świt, czyli odlotowy początek uroczystej Gali

09/04/2024, dodał: **Magda Polańska**



Gdyby wczesnym świtem ktoś niespodzianie do Was zadzwonił i powiedział, że właśnie leci balonem koło Waszego okna, uwierzylibyście?

Przecież niedawno był pierwszy kwietnia, „prima aprilis” - dzień żartów i robienia wszystkich „w balona”. A jednak! To, co wydarzyło się wczesnym rankiem 4 kwietnia na stadionie Witów w Mszanie Górnej to „najprawdziwsza prawda”, chociaż wszyscy mieszkańcy spieszący się do pracy przecierali oczy ze zdumienia...

Ale, od początku - plany były zgoła inne, bo przeszło dwa tygodnie temu zapowiadaliśmy przygotowane z wielkim rozmachem wydarzenie planowane w Kasinie Wielkiej. Tam miały odbyć się starty balonów w ramach 3. Małopolskiego Festiwalu Balonowego „Odlotowa Małopolska”. Niestety kapryśna aura pokrzyżowała te zamiary i wszystkie starty odbyły się w Nowym Targu. No cóż, zdarza się, jednak z inicjatywą wyszedł Grzegorz Biedroń, Prezes Małopolskiej Organizacji Turystycznej. Obiecany start balonu miał otwierać nasze zagórzańskie święto - III Galę Znak Promocyjnego Zagórzańskie Dziedziny - i stało się! Szybkie poświęteczne telefony, potwierdzenia u monitorującego pogodę Marka Michalca i decyzja została podjęta dzień wcześniej wieczorem! Tym sposobem wszyscy znaleźliśmy się w czwartek, 4 kwietnia, o szóstej rano na Witowie. Kawa z zagórzańskiego

kubka rozgrzała w chłodny poranek tych, którzy wstali jeszcze przed 4:00 AM, aby dotrzeć na czas na miejsce startu! Po takiej rozgrzewce przystąpiliśmy do dzieła – obserwowaliśmy jak ekipa profesjonalistów rozkłada balon, sprawdza kierunek wiatru i przygotowuje wszystko do startu. Jak wielkie jest to przedsięwzięcie przekonali się na własnej skórze Ania Tęczar z KGW Łętowe i Jan Wojciarczyk, Prezes Związku Podhalan Oddział Lubomierz pilnujący, aby balon równo i pięknie napełnił się zagórzańskim powietrzem! Gdy dzieło było już gotowe nasza zagórzańska para szykowała się do wylotu w przestworza, jednak mina Śwarnej Babki nieco zrzędlą, gdy, niestety, musiała opuścić kosz... Otrzymała jednak zapewnienie, że przy najbliższej okazji to właśnie ona jako pierwsza uda się w podniebny lot! Emocji było sporo, ostatecznie balon, za sprawą Prezesa MOT, oderwał się od podłoża i poszybował nad stolicę Zagórzan. Wcześniej wspomniany zagórzański góral, Jasiek, zrobił swojej córce psikusa i przelatując nad jej mieszkaniem zatelefonował z wiadomością, że tata właśnie leci nad nią balonem... Myślicie, że uwierzyła? Fakty były niezbite; ubawiony po pachy ojciec machający z przelatującego obok balona okazał się prawdą a nie senną mrzonką... A ona? Przecierała oczy ze zdumienia, z niedowierzaniem obserwowała balon i jego uśmiechniętą ekipę i nawet zamachała na dzień dobry firankami.

Wierzymy na słowo załodze podniebnego statku, która przekonywała nas, że równie malownicze starty odbywają się w czasie zachodzącego słońca, jednak świt i dostojny przelot balona nad miastem to niezapomniany dla nas widok. W poszukiwaniu wyjątkowych ujęć ruszyliśmy za nim w pogoń. Udało nam się złapać kilka kadrów, z widokiem na Grunwald, centrum miasta z kościołem p.w. Św. Michała Archanioła i Lubogoszcz – już wiemy, że chcemy więcej! Balon udało nam się szczęśliwie posadzić w okolicach ścieżki rowerowej, bo należy pamiętać, że ze sterowaniem takiego obiektu jest spory problem, a wiatr akurat wiał w tamtą stronę...

Szczęśliwe lądowanie zakończyło się ciekawym zwyczajem podziękowania czterem żywiołom; lecący pierwszy raz Jasiek musiał klęknąć i podziękować za szczęśliwy lot, został pokropiony wodą – pierwszy żywioł, lekko i bezpiecznie pilot podpalił mu włosy – żywioł ognia, posypyany został garścią ziemi – żywioł ziemi oraz owiany i osmagany wiatrem – żywioł powietrza. Drugi, równie ciekawy zwyczaj to wypicie po lampce szampana – a to na pamiątkę pierwszego lotu, który miał miejsce we Francji. Jego załogę stanowili bracia Joseph-Michel i Jacques-Étienne Montgolfier, którzy musieli udowodnić niedowiarkom, że nie są przybyszami z innego świata jako istoty latające dziwnym wynalazkiem i właśnie wypijając lampką francuskiego szampana przekonywali do swojego ludzkiego pochodzenia... My jednak tym miłym porannym toastem uczciliśmy dzień naszej III Gali i... poleciliśmy do obowiązków związanych z przygotowaniem popołudniowej części święta.

Należy tutaj zaznaczyć, że to poranne wydarzenie zwiastujące święto Ziemi Zagórzańskiej to również potwierdzenie współpracy i wsparcia naszych dziedzinnych działań ze strony Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego (oficjalnego Partnera III Gali Znak Promocyjnego Zagórzańskie Dziedziny) oraz Małopolskiej Organizacji Turystycznej (współorganizatora Gali). Co więcej, my jesteśmy głęboko przekonani, że takie współdziałanie nie jest dziełem przypadku. Powszechnie wiadomo, że jesteśmy nierozdzielalną częścią Małopolski, ale tę szczególną nić porozumienia, jaka złączyła te organizacje z Zagórzańskimi Dziedzinami potwierdzają kolory balonu Małopolska – te są takie same jak barwy charakteryzujące zagórzańską markę lokalną! Co więcej, hasło Odkryj Małopolskę, którym do odwiedzin tego szczególnego województwa w naszym kraju nawołuje MOT jest niemal tożsame z zawołaniem naszego komunikatu „Odkrywaj je pasjami” (Zagórzańskie Dziedziny)... Więc jak, myślicie, że to przypadek? My tak nie sądzimy....

Partnerzy i kreatorzy Zagórzańskich Dziedzin

